

15 stycznia 2020



Nowe zabiegi w Klinice Urologii ŚCO

Klinika Urologii Świętokrzyskiego Centrum Onkologii jako pierwsza w województwie świętokrzyskim dołączyła do czołowych ośrodków wszczepiających sztuczne zwieracze cewki moczowej pacjentom cierpiącym na wysiłkowe nietrzymanie moczu. Zabiegi, refundowane przez NFZ, umożliwiają chorym powrót do pełnej aktywności społecznej i zawodowej.

Sztuczny zwieracz cewki moczowej jest urządzeniem skonstruowanym z myślą o pacjentach cierpiących na wysiłkowe nietrzymanie moczu w stopniu znacznym. Uciążliwa dysfunkcja może pojawić się jako skutek uboczny leczenia nowotworu złośliwego prostaty (po wykonaniu radykalnej prostatektomii lub innych zabiegów w okolicy zwieracza cewki moczowej), a także po radioterapii bądź po innym leczeniu agresywnym w obrębie miednicy.

- Około 70-90 procent pacjentów po radykalnej prostatektomii odzyskuje pełną zdolność trzymania moczu po upływie roku od zabiegu. Problem dotyczy 10-30 procent chorych, którym nie udaje się przywrócić sprawności, pomimo leczenia i rehabilitacji. Ci pacjenci muszą zabezpieczać się pieluchomajtkami, często rezygnują z pracy, wycofują się z życia

społecznego. Implantacja sztucznego zwieracza cewki moczowej znacznie poprawia ich komfort życia - wyjaśnia **dr n. med. Jarosław Jaskulski**, specjalista urologii FEBU, kierownik Kliniki Urologii Świętokrzyskiego Centrum Onkologii.

Jak działa sztuczny zwieracz

Sztuczny zwieracz cewki moczowej to system hydrauliczny składający się z opaski uciskowej z balonikiem, który napęlnia się roztworem soli fizjologicznej podczas zamykania cewki oraz z pompki (również z balonikiem). Urządzenie jest wszczepiane operacyjnie metodą klasyczną. Zbiornik z solą fizjologiczną jest instalowany najczęściej w mosznie (swobodnie mieści się obok jądra pacjenta), pozostała część mechanizmu jest umieszczana przed spojeniem łonowym. W trzeciej dobie po operacji pacjent wychodzi ze szpitala.

Aktywacja systemu hydraulicznego następuje po około 6 tygodniach, po pełnym wygojeniu tkanek wokół zwieracza, skontrolowaniu ułożenia i szczelności urządzenia oraz po przeszkoleniu pacjenta w zakresie obsługi sztucznego zwieracza. - Urządzenie wspomaga naturalny zwieracz i chroni przed niekontrolowanym wyciekaniem moczu. Pacjent musi nauczyć się, jak długo może utrzymać mocz, żeby ciśnienie w pęcherzu nie przełamało oporu urządzenia. Pacjent normalnie odczuwa parcie na ściany pęcherza i sam decyduje, kiedy chce oddać mocz uciskając balonik pompki umieszczony w mosznie. Wówczas system hydrauliczny odciąga płyn z opaski uciskowej, pacjent może zwolnić cewkę moczową i oddać mocz. Po 2-3 minutach opaska uciskowa na cewce moczowej na powrót się napęlnia roztworem soli i zwieracz samoistnie się zamyka.- tłumaczy dr Jarosław Jaskulski. Oddawanie moczu w nocy zależy od indywidualnych potrzeb chorego.

Kto może skorzystać z tej metody leczenia

Przeciwwskazaniem do zabiegu są duże zmiany zwyrodnieniowe dłoni, uszkodzenia układu neurologicznego, ponieważ pacjenci muszą opanować obsługę sztucznego zwieracza swoimi dłońmi, a powtarzające się nieopróżnianie pęcherza moczowego i długotrwałe zaleganie moczu grozi niewydolnością nerek. Pacjent musi być również sprawny intelektualnie, aby przestrzegać zaleceń lekarza. Osoby kwalifikowane do zabiegu najpierw przez rok korzystają z rehabilitacji, ponieważ u dużej części mężczyzn po prostatektomii trzymanie moczu powraca samoistnie. U części pozostaje niewielka dysfunkcja, którą można zabezpieczyć wkładką urologiczną chłonną (1-2 wkładki zużywane w ciągu doby) - bez konieczności implantowania sztucznego urządzenia. Pacjenci, u których mimo rehabilitacji nie powróci trzymanie moczu i stale wymagają zabezpieczenia pieluchomajtkami, są kierowani do zabiegu.

Tylko kilka w Polsce

W Polsce tylko kilka ośrodków urologicznych implantuje sztuczne zwieracze cewki moczowej. Klinika Urologii ŚCO jest pierwszym ośrodkiem w województwie świętokrzyskim oferującym tę metodę leczenia. Lekarze urolodzy posiadają certyfikaty niezbędne do wykonywania tych zabiegów i spełniają wymagania NFZ. Pacjenci są w ŚCO standardowo wyposażeni w systemy mechaniczne jednoelementowe z możliwością regulowania szczelności. Żywotność urządzenia jest przewidziana na 10 lat, choć są na świecie pacjenci, którzy funkcjonują z nim dłużej, bez konieczności wymiany. Sztuczny zwieracz tego typu kosztuje ponad 20 tys. zł, cała procedura jest dla pacjenta bezpłatna (refundacja NFZ). Do tej pory w sztuczny zwieracz cewki moczowej wyposażono w ŚCO kilku pacjentów i są przygotowywani kolejni. – Ponieważ mamy dobre wyniki leczenia operacyjnego raka prostaty, u znacznej części chorych operowanych w naszym ośrodku powraca naturalne trzymanie moczu. Jednak osób wymagających leczenia z wykorzystaniem sztucznego zwieracza cewki moczowej będzie przybywać, ponieważ coraz więcej ośrodków zaczyna wykonywać radykalne prostatektomie. Najbardziej zdesperowani są młodzi ludzie, którzy chcą żyć, wrócić do pracy i normalnie funkcjonować. Jesteśmy otwarci także dla pacjentów spoza regionu świętokrzyskiego – dodaje kierownik Kliniki Urologii ŚCO.

Rocznie w Polsce notuje się ponad 14,5 tys. zachorowań na raka prostaty. W województwie świętokrzyskim w 2016 r. na ten nowotwór zachorowało 682 mężczyzn.